

Śmieci trafiają nawet do odległej Arktyki

12 lutego 2018

Nawet najdalsze rejony arktycznych wód nie są w stanie uniknąć zalania falą śmieci, które bezmyślnie generują ludzie. W najnowszym raporcie autorstwa norweskich naukowców wykazano, że plastikowe odpady występują już na całym ziemskim globie, bez względu na szerokość geograficzną.

Norweski Instytut Polarny przedstawił zaskakujące dane na konferencji naukowej Arctic Frontiers, która odbyła się w tym tygodniu. Naukowcy mają nadzieję, że ich odkrycia w końcu skłonią polityków do konkretnych działań przeciw zanieczyszczeniu środowiska niebiodegradowalnymi odpadami.

„To niepokojące, że nie ma takiego miejsca na Ziemi, które nie zostałoby w jakimś stopniu zanieczyszczone przez tworzywa sztuczne” – powiedziała Ola Elvestuen, norweska minister środowiska w wywiadzie dla BBC News. „To powinna być dla nas wystarczająca motywacja do działania”.

Głównym źródłem sztucznych odpadów w Arktyce jest rybołówstwo. Szacuje się, że około 80% śmieci znalezionych w tych oblodzonych wodach zostało wyrzuconych z łodzi rybackich lub powstały one w wyniku rozerwania sieci.

W wielu przypadkach odpady zanim zostaną wyrzucone na brzeg krążą w wodzie, oplatając i raniąc zwierzęta morskie. Mniejsze drobiny tworzyw sztucznych są także często połykane przez ryby i ptaki, które mylą je z pożywieniem.

Pod koniec lat 1970. w żołądkach fulmarów zwyczajnych, które żyją na terenie północnego Atlantyku i Pacyfiku, znajdowano dosłownie śladowe ilości plastiku, jednak w 2013 roku odnotowano, że niektóre osobniki mają w swoich wnętrznościach aż 200 kawałków tworzywa sztucznego. Biorąc pod uwagę, że od

tamtego czasu upłynęło 5 lat, dziś sprawa ma się zapewne jeszcze gorzej.

Autorstwo: Scarlet

Na podstawie: Iflscience.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl